Nr. 24. Lwów dnia 11. Grudnia 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 21. [Hotel Angielski].

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika“.

W Austryi wynosi prenumerata z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., w. a., kwartalnie 1 złr., w Rosyi rocznie 5 rubli srebr., w Księstwie Poznańskiem rocznie 3 talary.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem: **Administracya „Rolnika“** we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

Przypominamy, że w myśl okólnika Komitetu Tow. gosp. z dnia 15. października br. (zob. nr. 16. i 17. »Rolnika»), wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1898 r. organizacya handlu nawozami stucznemi za pośrednictwem Komitetu. Zgłoszenia na ładunki całowagonowe należy nadsyłać **wprost do Komitetu do końca Grudnia b. r.**, zaś na części wagonów, do miejscowych **Rad Oddziałów** do dnia **15. Grudnia b. r.** — W ciągu zimy ogłoszone zostaną ceny, poczem definitywne zamówienia będą mogły być uskutecznione. Zwracamy uwagę, że we własnym interesie rolników leży. jak najliczniejszemi zgłoszeniami popierać rozwinięcie akcyi Komitetu.

Projekt ustawy kartelowej.

(Dokończenie).

Naruszenia przepisów nowej ustawy mają być surowo karane.

Przedewszystkiem mogą mieć zastosowanie kary porządkowe.

I tak postanawia §. 14. projektu, że jeżeli zgłoszenia przepisane §§. 4. i 13. ustawy, t. j. zgłoszenia: statutu; zmian statutu; uchwał odnoszących się do oznaczenia cen, ilości produktu, stosunków zakupna lub zbytu; tak przez zawiązujące się dopiero kartele, jak i przez te, które nowa ustawa wszedłszy w życie już zastanie w przepisanym terminie nie nastąpią; za zaniechanie tych zgłoszeń mają być każdym razem karani: kierownik kartelu, członkowie tegoż lub ich zastępcy, o ile im winę można przypisać, karą pieniężną, która może dochodzić do wysokości 2000 złr. w. a. Takiej samej karze porządkowej podpadnie notaryusz, który nie spełni ciężącego na nim wedle §. 4. obowiązku zgłoszenia ze swej strony statutu lub zmian tegoż. Jeżeliby zaś wymienione wyżej osoby wzbraniały się udzielić władzom państwowym wyjaśnień, do których wedle nowej ustawy są obowiązanemi, mogą być obłożone karą pieniężną aż do wysokości 5000 złr. w. a. Przy ponownem wzbranianiu się może ministeryum skarbu zabronić dalszego istnienia kartelu.

Prócz kar porządkowych, uzraje nadto nowa ustawa pewne cięższe naruszenia jej przepisów za przestępstwa, które mają być karanemi w zwykłej drodze karnej.

I tak, wedle §. 15. staje się winnym przestępstwa i ma być karanym aresztem od dni 8 do 3 miesięcy, albo karą pieniężną od 100 do 5000 złr. w. a, kto świadomie lub z wielkiego niedbalstwa, przy zgłoszeniu lub wyjaśnieniu, do jakich wedle ustawy jest obowiązanym, podaje fakta nieprawdziwe lub w punktach dla osądzenia działalności kartelu ważnych, istotnie niedokładne.

Wedle §. 16. zaś staje się winnym również przestępstwa i ma być karanym aresztem do 6 miesięcy lub karą

pieniężną od 2000 do 10.000 zł. w. a., kto świadomie lub z wielkiego niedbalstwa:

1. bierze, wbrew zakazowi władzy państwowej lub przed upływem terminu 14-dniowego od zgłoszenia kartelu (przed którym to terminem kartelom czynności swych rozpocząć nie wolno) udział w działalności kartelu;

2. wykonuje uchwałę kartelową zabronioną przez władzę państwową;

3. bierze udział w kartelu, który wszedł w życie:

a) na podstawie statutu nie zgłoszonogo;

b) nie trzymając się postanowień statutu;

c) z innymi, jak w statucie zawartymi układami;

d) bez wszelkiego statutu;

4. przekracza zakaz w ustępie drugim §. 3. zawarty (t. j. zakaz zmów i umów objętych §. 2. dawniejszej ustawy koalicyjnej z r. 1870).

§. 17 zawiera przepisy karne na wypadek naruszenia przez członków komisyi kartelowej obowiązków włożonych na nich ustawą. Mianowicie postanawia, że jeżeli członkowie komisyi kartelowej, którzy nie są urzędnikami państwowymi w czynnej służbie, naruszą obowiązek tajemnicy urzędowej, to minister skarbu może ich natychmiast z ich urzędowania usunąć. Przy obciążających okolicznościach zaś, nałoży się na nich nadto kara porządkowa pieniężna w wysokości aż do 1000 zł. w. a. Urzędnicy państwowi przy takiem naruszeniu tajemnicy urzędowej będą podlegali istniejącym przepisom dyscyplinarnym

Nakładanie kar porządkowych (§§. 14 i 17) przysłuża politycznej władzy krajowej (namiestnictwu) przeciw której orzeczeniu można wnieść zażalenie do ministerstwa skarbu w ciągu dni 14-tu. Kompetentną do nałożenia kary jest ta polityczna władza krajowa, w której okręgu urzędowym naruszenie ustawy nastąpiło. Kary porządkowe pieniężne wpływają do skarbu państwa.

Przestępstwa określone §§. 15-tym i 16-tym ustawy, podlegają zwykłym sądom karnym i przez nie mają być sądzone. Ściganie ich następuje z urzędu (t. z. nie dopiero na wniosek stron poszkodowanych). Przy zamianie kar pieniężnych na karę aresztu nie wolno przekroczyć granicy maksymalnej zakreślonej ustawą.

Przedsiębiorca należący do kartelu odpowiada majątkowo solidarnie ze swym zastępcą, za kary porządkowe nałożone na tegoż zastępcę wedle nowej ustawy, tożsamo za kary pieniężne nałożone w drodze karno-sądowej za przestępstwo, którego dopuścił się zastępca składając doniesienie czy dając wyjaśnienie wbrew przepisom ustawy (przestępstwo §. 15-tym). Za inne kary pieniężne, nałożone w myśl przepisów ustawy w drodze sądowo-karnej, na przestępstwo popełnione przez zastępcę odpowiad przedsiębiorca solidarnie tylko wtedy, jeżeli przestępstwo popełniono wskutek jego zlecenia lub z jego wiedzą, albo gdyby przy użyciu należytej uwagi i staranności byłby mógł przeszkodzić przestępstwu. Odpowiedzialności majątkowej przedsiębiorcy tak unormowanej, można będzie dochodzić w drodze prawno-cywilnej. (§. 18).

Kaucya złożona przez kierownictwo kartelu ma odpowiadać za wszystkie od chwili złożenia jej na kierownika członków kartelu lub ich zastępców nałożone kary pieniężne, czyto porządkowe czy orzeczone w drodze sądowo-karnej. Władza państwowa ma w pierwszym rzędzie prawa do kaucyi celem ściągnięcia kar powyższych. W wypadkach przestępstw przewidzianych ustępami 1. i 2. §. 16-go (t. z. w wypadku brania udziału w kartelu przez władzę państwową zabronionym lub przed upływem terminu od zgłoszenia przepisanego i w wypadku wykonywania zabronionej uchwały kartelowej) może ministerstwo skarbu po wysłuchaniu komisyi kartelowej, uznać złożoną kaucyę za przepadłą całkowicie lub częściowo. Kaucye i kwoty częściowo z nich uznane za przepadłe wpływają do skarbu państwowego i musi nastąpić na polecenie ministerstwu skarbu złożenie nowej kaucyi względ-

W. księstwo Oldenburgskie.

(Dokończenie).

Osada „wolnego chłopa“ na Wesermarszach jest zwykle otoczona szerokim kanałem napełnionym wodą, przez który po rzuconym moście, prowadzi droga, zwykle wysadzana drzewami przed dom mieszkalny i do budynków gospodarskich. W środku tej improwizowanej wyspy, wznosi się pośród nie bardzo rzadko starych drzew, ozdobny dom mieszkalny piętrowy, murowany, dachówką lub blachą kryty, na którego froncie widnieje tablica, przez kogo mianowicie i w jakim roku został zbudowany. Dom mieszkalny połączony jest z innymi budynkami gospodarskimi również murowanymi, krytym gankiem tak, że właściciel takiej osady całe swoje zabudowania właściwie pod jednym dachem posiada. Ciekawym bardzo szczegółem przy opisie zabudowań, przedewszystkiem w osadach blisko morza lub ujścia Wezery położonych, a które studni ze słodką wodą z powodu niskiego poziomu gruntów mieć nie mogą, jest zbiornik słodkiej wody, znajdujący się pod domem mieszkalnym. Do zbiornika tego spływa woda deszczowa rynnami z dachu, i to woda tak czysta, że bez żadnegn filtrowania ani oczyszczania już nie mówię zwierzęta, ale ludzie pić ją mogą. Jeżdżąc po Wesermarszach, nie raz jeden, ale dziesiątki razy taką wodą zaspakajaliśmy nasze pragnienie. Czystość wody tłómaczy się tą okolicznością, że w tej części kraju nigdy niema kurzu, któryby na dachu osiadał, zaś brak zupełny kurzu, powodują obfite mgły, rosy i częste acz krótkotrwałe deszcze.

Kończąc opis osady na Wesermarszach, pominąć nie mogę, że zabudowania otoczone są zawsze ładnymi ogrodami spacerowymi, owocowymi i kwiatowymi, a nie rzadko przed domem mieszkalnym i klomby dywanowe dojrzeć można. Wegetacya tu nadzwyczajnie bujna, a kwiaty niebywałej u nas wielkości dochodzą.

Wszystko to sprawia wilgotny klimat, który wprawdzie dobrze oddziaływa na trawy, krzewy i kwiaty, lecz źle wpływa na rozwój zbóż kłosowych, sprowadzając na pszenice i jęczmiona częste rdze i nieurodzaj, a również czyni niemiłym pobyt w mieszkaniach, gdzie wszystko wilgocią a nierzadko stęchlizną przesiąkłe, gdzie kładąc się do łóżka czujemy wilgotną pościel i oddychamy wilgotnem powietrzem, co za sobą sprowadza silny katar, a często i uporczywą febrę.

Miejscowością, w której zakładamy główną naszą kwaterę i z której wycieczki w często oddalone okolice Weser-

dnie uzupełnienie kaucyi, którą częściowo uznano za przepadłą.

Jeżeli w ogóle nie złożono kaucyi do dni 14-tu, licząc od polecenia złożenia jej przez ministerstwo skarbu, albo po uznaniu jej za przepadłą w tymże terminie do pierwotnej wysokości jej nie uzupełniono; może ministerstwo skarbu albo zabronić istnienia kartelu, albo zarządzić ściągnięcie całej kaucyi, czy brakującej jej części w drodze egzekucyi politycznej. (§. 19.)

* * *

Przedstawiwszy tak w streszczeniu projekt nowej ustawy kartelowej, pozwolimy sobie wypowiedzieć o nim parę uwag krytycznych.

Trzeba pamiętać, że właściwy kartel bywa zwykle, w pierwszym rzędzie, jak wspomnieliśmy wyżej, aktem samopomocy własnej przedsiębiorców, którzy dotknięci plagą właściwą dzisiejszemu ustrojowi gospodarczemu — hyperprodukcyą, a stąd spadaniem cen produktów, starają się na tej drodze ratować. Nakładają sami swej swobodzie gospodarczej więzy, ograniczają swą możność rozszerzania przedsiębiorstwa przez coraz nowe wkłady, znoszą wolne współubieganie się między sobą, wolną konkurencyę, wszystko w tym celu, aby zapobiedz klęsce hyperprodukcyi i takiego tanienia wytworów, że się produkcya nie opłaca. Ustawa kartelowa, którąby tę drogę ratunku dla producentów zupełnie zamknęła, zabraniając w ogóle wszelkich karteli, wywołałaby albo ten skutek, żeby ją obchodzono, jak to miało miejsce w Ameryce; albo, gdyby się obejść nie dało, skutek jeszcze gorszy — upadek mnóstwa przedsiębiorstw, które bez zapewnienia im przez kartel pewnych minimalnych zysków, istnieć nie mogły. Zabronienie wszelkich karteli, przeprowadzone ustawą, którąby obchodzić się nie dała, byłoby poprostu wytępieniem wszystkich gospodarczo słabszych producentów, w gałęziach gospodarczych, które chorują na hyperprodukcyę i przyspieszyłoby tylko, gorączkowo niemal, tak zgubne pod względem społecznym, koncentrowanie się kapitałów w niewielu rękach...

To też pierwszem, co musi mieć na oku każda ustawa normująca kartele, jest: dozwolenie zawiązywania i istnienia karteli koniecznych dla ratowania przedsiębiorstw, hyperprodukcyą zagrożonych.

Uwzględnia to projekt przyszłej ustawy kartelowej austryackiej w zupełności. Raz bowiem ogranicza wogóle stosowanie nowej ustawy rzeczowo, zastrzegając, że podpadają jej tylko kartele, które dotyczą przedmiotów obłożonych podatkiem konsumcyjnym, związanym ściśle z produkcyą przemysłową (§. 1.); powtóre w tym zakresie robi jeszcze różnicę między kartelami dozwolonymi a niedozwolonymi (§. 8).

Przez zastrzeżenie pierwsze, przez ograniczenie nowej ustawy tylko do karteli dotyczących produktów obniżonych podatkiem konsumcyjnym, dał wprawdzie do poznania — z czem zresztą w motywach ustawy się nie kryje — że pobudką dlań dla unormowania sprawy karteli był w pierwszym rzędzie własny interes finansowy; dał jednak zarazem gwarancyę, że karteli dla produkcyi t. zw. koniecznych zapobiegających przesileniom gospodarczym, nie będzie zabraniał. Weźmy bowiem pod uwagę produkta, które nowa ustawa w §-ie 1-szym wymienia przykładowo, jako te właśnie, których kartelowanie przepisom jej podpadnie: Cukier, piwo, wódkę, oleje mineralne. Cztery te produkta tylko przynoszą Skarbowi w Austryi rocznie około 115 milionów złr. w. a. — zarząd Skarbowy więc interesowanym jest w tem, aby być dobrze obznajomionym z każdorazowem położeniem gospodarczem dotyczących działów produkcyi i aby położenie to było jak najkorzystniejszem. Jedno zaś i drugie daje dostateczną rękojmię, że władza skarbowa, wykonując nadane jej nową

---

marszów robimy, jest Rodenkirchen, wieś położona niejako w środkowej i najbujniejszej części tej zielonej krainy, wieś mająca stacyę kolei, pocztę, telegraf i niezły hotel, i w której można dobre konie nająć, a również dowiedzieć się, gdzie jeszcze znaleść można stare z Shorthornami nie skrzyżowane hodowle, któremu to krzyżowaniu przed kilkudziesięciu laty większa część Wesermarszów uległa, a które wprawdzie poprawiło kształty, lecz zmniejszyło mleczność bydła oldenburgskiego. Najbliższa okolica Rodenkirchen należy niestety do tej, w której swego czasu przekrzyżowano bydło ze Shorthornami i jedynie nieliczne już w tej okolicy bydło czystej krwi spotkać możemy. Przyczynił się do tego w znacznej mierze chów czystej rasy Shorthornów, które na wielką skalę hoduje z wielkiem powodzeniem p. Edward Lübben w Sürwürden, miejscowości położonej o kilka kilometrów od Rodenkirchen. Okoliczność ta świadczy wprawdzie o niesłychanej bujności pastwisk położonych w tej części Wesermarszów, lecz wpływa źle na chów okolicznych hodowców bydła oldenburgskiego.

Z tych też powodów i my najczęściej potrzebne sztuki w dalszych okolicach wyszukiwać musimy, a tylko rzadko jakiego buhaja w okolicy Rodenkirchen zakupić z wyżej przytoczonych powodów jesteśmy w możności.

Nie tracąc czasu, po zaciągnięciu potrzebnych informacyj, rankiem dnia następnego po przyjeździe do Rodenkirchen puszczamy się w drogę. Mgła nas otacza, słońce późno się dopiero przez nią przebić może, rosa lśni się perłami po zielonych kobiercach rozciągnionych wzdłuż drogi, którą przebywamy, stada mew morskich spłoszone naszym przejazdem unoszą się i napełniają powietrze żałosnym piskiem, gdzieniegdzie na horyzoncie mknie żagiel biały statku, którego z powodu wałów nadbrzeżnych nie widzimy, lub unosi się w górę dym z parowca, który zbliża się ku ujściom Wezery, aby niezadługo wypłynąć na morze i podążać tam, het w dalekie i nieznane kraje. Przytem zaś powiew wiatru przesycony solą, przynosi nam te miłe, zdrowe, a tak niezwykłe wonie morskie i oznajmia nam blizkość tego morza, do którego z każdą chwilą się przybliżamy.

Po kilku też godzinach, jadąc zielonemi pastwiskami, na których liczne trzody bydła się pasą, i podziwiając dość gęsto po tych pastwiskach rozsiane osady, które już wyżej opisałem, przybywamy do dzisiejszego celu naszej podróży do Tossenser-Altendeich, położonego tuż pod wałem ochronnym, za którym już może huczy tak, jakby się gniewało, że jednego z jej czworonożnych mieszkańców do Galicyi zabrać zamierzamy. Gościnnie przyjmuje nas właściciel bydła Ernest Lohe, zaprasza przedewszystkiem jak zwyczaj każe do swego salonu, częstuje szwarcowanym portweinem i mo-

ustawą prawo ingerencyi i nadzoru, karteli dla odnośnego działu produkcyi, k o n i e c z n y c h zabraniać nie będzie. To też projekt ustawy kartelowej, który omawiamy, w najbliżej interesowanych nim kołach — producentów cukru nie wywołał żadnego zaniepokojenia..

Jeszcze więcej zaś mogą usunąć wszelkie obawy o los karteli koniecznych, postanowienia §. 8-go, wedle których Ministeryum Skarbu może zabronić tylko karteli czy też uchwał kartelowych, które są w stanie wpłynąć na stosunki cen, konkurencyi i konjunktury gospodarczej w sposób „nieuzasadniony objektywnem położeniem gospodarczem, odnośnej gałęzi produkcyi“ a szkodzący widocznie konsumentom, tudzież tym, którzy potrzebny dla tej produkcyi surowiec dostarczają. Kartele konieczne jako „uzasadnione objektywnem położeniem gospodarczem dotyczącej gałęzi produkcyi“ usuwają się tem samem z pod zakazu.

O ile w ten sposób nowy projekt zadośćuczynił postulatowi dopuszczania karteli koniecznych, o tyle nie zawiera zupełnie zadowalających postanowień w kierunku tamowania karteli szkodliwych.

Przedewszystkiem należało może, już dla orzekania samego o rzeczy tak ważnej jak o uzasadnieniu, lub nieuzasadnieniu, o konieczności czy szkodliwości karteli, stworzyć organ zupełnie niezależny, osobny u r z ą d czy sąd k a r t e l o w y, a członkom jego dać takie gwarancye niezawisłości, jak sędziom. Tymczasem stworzono zamiast tego komisyę zupełnie podporządkowaną ministerstwu skarbu i odeń zawisłą, z głosem tylko doradczym; prawdopodobnie z obawy, że urząd kartelowy zupełnie niezawisły, mógłby przez jakieś kroki i zarządzenia w gałęziach produkcyi pod względem podatkowym wydatnych, narazić finanse państwowe.

Poważne wątpliwości nasuwają także co do skuteczności swej rygory i kary wymierzone przeciw szkodliwym kartelom czy uchwałom kartelowym.

Prawda, że już kaucya, którą ministeryum skarbu może nakazać złożyć kierownikom kartelu, a która odpowiada za kary pieniężne na kartel nakładane, może dochodzić do wysokości 200000 złr. w. a. Lecz cóż znaczy i taka suma dla produkcyi, przy której i ilość produkowanych cetnarów i zyski liczą się na miliony! Wszak przy rocznej produkcyi 8 milionów cetnarów, p o d n i e s i e n i e c e n y n a c e t n a r z e o 25 k r. w a. tylko, da już skartelowanym przedsiębiorcom 200,000.000 zł. w. a. zysku, zatem 10 razy tyle, co złożona przez nich maxymalna kaucya. — A jeżeli — jak to poucza nas historya kartelu austro-węgierskich fabryk cukru, którą rząd na końcu motywów do ustawy w krótkości przedstawił — w ciągu niespełna trzech lat mogą nastąpić kolejne podwyżki ceny produktu o ł ą c z n ą k w o t ę 5 z ł r. w. a. n a c e t n a r z e; łatwo zrozumieć, jak kolosalne zyski zapewnia kartel wiążącym się weń wielkim przedsiębiorstwom, i jak małą zaporą dla pokusy tych zysków stają się zagrożone przez ustawę: kaucya i kary pieniężne!

Skuteczniejszemi mogłyby być kary aresztu, chociaż potężny kartel potrafi i dla uchwał swych i kroków, karanych jako przestępstwa znaleść takich, którzy zechcą za nie odpowiadać i skutki tej odpowiedzialności ponieść...

Wobec tego tem mniej właśnie było potrzebnem znieść wyraźnie — jak to projekt w §. 3-cim czyni — §. 4 ty dawniejszej ustawy koalicyjnej z r. 1870. orzekający, że wszelkie zmowy pomiędzy przemysłowcami w celu podwyższenia ceny towaru n a s z k o d ę p u b l i c z n o ś c i“ nie mają skutków prawnych. Wprawdzie od czasu istnienia ustawy koalicyjnej ani razu nie zaszła potrzeba stosowania tego §-u. Ale stajemy obecnie niewątpliwie wobec zbliżającej się ery karteli w gospodarstwie społecznem, lepiejby więc było mieć chociaż lichą broń przeciw nim jak żadną!

Być może jednak, że wady ustawy, które wyżej wytknęliśmy, będą usunięte przy rozprawach nad nią w Radzie Państwa; należy zaś w każdym razie uznać za zasługę

---

kremi cygarami, przyczem całą politykę niemiecką obrobić musimy. Po załatwieniu tych spraw dopiero wychodzimy na pastwiska, zaczynające się tuż pod domem, a ciągnące się wązkim pasem daleko po nad same morze, przechodzimy pastwisko krów i podziwiamy ich śliczne kształty, wielkie wymiona i tarcze mleczne. Dalej pasą się jałówki różnego wieku, jeszcze dalej woły, a na samym już końcu chodzi poważny stadny buhaj przykuty grubym łańcuchem do wału, a jak dzieci w koło niego pląsa kilka młodych do sprzedania będących buhajków, z których jednego lub więcej nabyć zamierzamy. Po dokładnem obejrzeniu tych stworzeń wybieramy tego, który zdaje nam się najlepszy i najodpowiedniejszy, dowiadujemy się o jego rodowód, który w księgach każdej gminy na Wezermarszach jest zapisany i którego matkę w drodze powrotnej zobaczymy, lecz nim ten powrót nastąpi, wdzieramy się na wał ochronny, przekraczamy go i schodzimy nad huczące morze, którego bałwany stopy nasze liżą, zbieramy muszle, któremi w tych stronach piasek nadbrzeżny jest zasypany, wsiąkamy ten ożywczy zapach, który wiatr morski nam przynosi i dumamy nad zalanemi przez morze wsiami i miastami, które stały tam, gdzie dziś zatoka Jahde, gdzie fale morskie z wichrami igrają, gdzie bałwany się pienią, grożąc ciągle zniszczeniem nadbrzeżnym mieszkańcom.

Z zadumy wyrywa nas głos naszego oldenburgczyka który nie pojmuje tego wrażenia, jakiego my na widok morza doznajemy, a do którego on jest od dzieciństwa przyzwyczajony. Zaczyna się targ o buhaja, a po nastąpionej zgodzie, powrót do chwilowej naszej kwatery w Rodenkirchen. Jest to przeważnie sposób, w jaki się kupuje bydło na Wesermarszach, że zgodziwszy sztukę nie daje się zadatku, słowo wystarcza, a płaci się dopiero cenę umówioną za sztukę, gdy w dniu oznaczonym odstawi ją właściciel w stanie zdrowym, do umówionej naprzód stacyi kolejowej.

Wspomnąć tu jeszcze muszę w krótkich słowach o uwadze Dra. Tadeusza Rylskiego w 22 numerze Rolnika, zamieszczonej, co do sprowadzenia do nas tuberkulozy przez oldenburgi Faktu tego nie zaprzeczam, że tuberkuloza zagnieździła się w niektórych oborach bydła oldenburgskiego, z wyjątkiem jednak obór zarodowych, które badane często przez weterynarzy, wykazują jak dotąd dobry stan zdrowotny, wątpię jednak aby przyczyna tkwiła jedynie w sprowadzaniu sztuk tamtejszych i sądze, że odmienne warunki hodowlane, przedewszystkiem zaś zbyt i ciepłe stajnie, za wielka troskliwość i intenzywna stajenna pasza były i są tego najważniejszym powodem. Bydło oldenburgskie bowiem trzymane jest dniem i nocą na paszy bez dachu, bez żadnego schronienia, a tylko w razie spadnięcia śniegu, albo

Rządu, że sprawę tak ważną pod względem gospodarczo-społecznym jak kartele poruszył i czynnikowi ustawodawczemu do traktowania przedłożył. *Dr. W. P.*

Z czynności Towarzystwa.

Walne zebranie członków Oddziału lwowskiego Tow. gosp. odbyło się w dniu 5. b. m. pod przewodnictwem prezesa p. A. Wiesiołowskiego przy licznym udziale członków wśród których znaczną część stanowili włościanie. Obecnością swoją zaszczycili zebranie: Wiceprezes komitetu Tow. gosp. p. St. Brykczyński i prezes oddziału Stryjsko-Żydaczowskiego p. br. J. Brunicki. Po zdaniu sprawy z czynności oddziału od ostatniego walnego zebrania (4. lipca b. r.) poświęcił przewodniczący wspomnienie serdeczne śp. Ludwikowi Zielonce, długoletniemu gorliwemu sekretarzowi Oddziału lwowskiego, zmarłemu w dniu 19. listopada b. r. Obecni przez powstanie uczcili pamięć nieboszczyka. — Do rady oddziału wybrano następnie w miejsce 3-ech ubyłych członków pp. St. Komornickiego, K. Madeyskiego i dra K. Miczyńskiego.

.... Z kolei nastąpił główny punkt porządku dziennego, t. j : Wykład profesora Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego: **„O zużytkowaniu odpadków miejskich dla celów rolniczych.“** Wykład ten obszerny, nadzwyczaj jasny i gruntowny zajął bardzo, wszystkich zgromadzonych. Nie mogąc go na razie podać czytelnikom naszym *in extenso*, streszczamy przynajmniej główne punkta:

Zaznaczył naprzód prelegent wartość odchodów ludzkich pod względem nawozowym na podstawie ich składu chemicznego. Odchody ludzkie są jako znacznie bogatsze w azot niż gnój od jakichkolwiek zwierząt domowych (z wyjątkiem drobiu). Przeciętnie tanio licząc, wartość wydzielin jednego dorosłego człowieka wynosi 2 złr 74 ct. rocznie — łatwo sobie więc wyobrazić jaką ogromną wartość przedstawiają te odchody w wielkich zbiorowiskach ludzkich — w miastach większych i mniejszych. Dążeniem podmiejskich rolników powinno być odchody te o ile możności dla produkcyi rolniczej pozyskać, gdyż nie należy pomijać tak doskonałego a bliskiego źródła nawozu. Po tym wstępie opisał prelegent dość szczegółowo różne systemy, podług jakich miasta pozbywają się nieczystości miejskich; przedstawił, jakiem ogromnem marnotrawstwem jest spuszczanie tych nieczystości do rzek, w których one ulegając rozkładowi dalszemu, bezpowrotnie giną dla rolnictwa. System kanalizacyjny połączony ze spławianiem nieczystości do rzek, jest wprawdzie dla magistratów bardzo wygodnym — ale ze stanowiska rolnictwa i ekonomii niemal barbarzyńskim, bo jestto pozbawianie się dobrowolne znacznego źródła dochodu.

Z licznych opisanych systemów, nadaje się najlepiej dla warunków miejscowych, t. j. lwowskich i w ogóle w kraju — system t. zw. kubłowy, połączony z przesypywaniem odchodów proszkiem torfowym; lub ulepszony system kloaczny, w którym w nieprzepuszczalnych dołach kloacznych przesypuje się je także proszkiem torfowym.—Torf czyni odchody zupełnie bezwonnemi, konserwuje je doskonale, chroniąc od utraty azotu i zamienia je na gęstą masę, którą dogodnie można ładować i przewozić. Zużycie torfu wcale jest nieznaczne, bo potrzeba wszystkiego około 40 kg. na głowę rocznie, a więc wydatek to nie wielki. Wobec znacznych ilości torfu w kraju, należałoby dążyć do jaknajszerszego wprowadzenia tego systemu. W braku torfu wystarczy także lekka ziemia próchniczna, która jednakże da się użyć tylko przy t. zw. kompostowaniu odchodów miejskich. — Kompostowanie takie również mogłoby być w wielu miastach u nas zastosowane z korzyścią dla okolicznego rolnictwa.

Podniósł dalej prelegent nieuzasadniony wstręt u włościan do używania odchodów ludzkich na rolach i w ogrodach — w obec korzyści jednak, jakie z zastosowania tego nawozu płyną i przy formie odpowiedniejszej [po zmieszaniu n. p. z torfem] sądzi, że wstręt ten wkrótce zniknie. — Włościanin wracający z targu próżno, chętnie będzie brał napowrót do domu furę nawozu miejskiego, jeżeli go będzie mógł dostać łatwo.

Oprócz odchodów ludzkich można jeszcze zużywać w rolnictwie śmiecie miejskie i odpadki z rzeźni oraz padlinę wszelką. Co do odpadków z rzeźni zwłaszcza, to podnieść należy niesłychane marnotrawstwo właśnie we Lwowie, gdzie krew bydła bitego t. j. 24.000 wołów rocznie płynie niezużytkowana do Pełtwi! Dziwić się należy że nie znajdzie się nikt trochę przedsiębiorczy, coby na własną rękę zabrał się do zużytkowania tego produktu. Sama krew z bydła bitego we Lwowie przedstawia rocznie wartość 10.000 złr. a prócz niej odchodzą jeszcze z rzeźni inne cenne jako nawóz rzeczy t. j. treść żołądków i jelit bydła bitego. — Suszenie i przerabianie krwi na mączkę, a więc na produkt zdatny do przewozu na znaczne nawet odległości nie przedstawia wcale żadnych znaczniejszych trudności.

Użycie nawozów miejskich w rolnictwie może być rozmaite. Z powodu swej znacznej zawartości azotu używać ich należy przedewszystkiem tam, gdzie o ten składnik chodzi głównie. Użycie wodnistych odchodów ludzkich, tak, jak one w zwykłych dołach kloacznych się gromadzą, lub rozwodnionych do pompowania [metodą Talarda] zaleca się na ziemie łatwo przepuszczalne, lekkie.

Z tego też powodu system urządzenia łąk i pól podmiejskich, nawodnionych ciekłemi odchodami z miasta, czyli t. zw. Riesenfelder, za pomocą całego systemu rowów, da się zastosować tylko na ziemiach łatwo przepuszczalnych, gdzie odpływ może być silny; nie nadają się więc na to łąki podmiejskie koło Lwowa nad Pełtwią, bo są za nisko położone i nie dadzą się odwodnić należycie.

Natomiast gospodarstwa podmiejskie, wyżej położone mogłyby z ogromną korzyścią zastosowywać głównie nawóz miejski i to nietylko gospodarstwa małe włościańskie. Właściciele gospodarstw większych w bliskości miast położonych, którzyby zastosowali cały system gospodarowania, właśnie do tego położenia pod miastem i zechcieli produkcyę oprzeć na nawozie miejskim, mogliby znacznie rentowność swych pól podnieść. Odpadki miasta Lwowa wystarczyłyby do dobrego użyźnienia około 10 — 12 tysięcy morgów — słuszną też prelegent uwagę zrobił, że gdyby znalazło się kilku większych właścicieli, którzyby gospodarstwa swe na użyciu nawozu miejskiego oprzeć chcieli, to i miasto samo, mając zapewniony swych odpadków odbiór, skłoniłoby się chętniej do zastosowania wszelkich ułatwień i ulepszeń.

W celu przeróbki odchodów miejskich na produkt znoszący dobry transport wspomniał prof. Pomorski o fabrykacyi pudrety [sposobem Podevila w Augsburgu]; o fabrykacyi siarkanu amonowego z tych odchodów, stosowany w Amsterdamie; oba te rodzaje przemysłu mogłyby się u nas z korzyścią rozwinąć.

---

przy temperaturze niżej 8 stop. Reaum. bywa zapędzane do stajni, w której jednak nie długo pozostaje, bo klimat nadmorski jest w tych okolicach dość łagodny, śniegi niedługo tają, a mrozy są krótkotrwałe.

Bydło zakupione w Oldenburgu gdy przychodzi do Galicyi bywa za ciepło trzymane, wydelikacane, a ztąd powód do zaziębienia i chorób płucnych.

Dodać w końcu muszę, że importowanie Oldenburgów do Galicyi odbywa się dziś na tak małą skalę, że prawie o tem wspominać nie warto, a jeśli naszkicowałem podróż do ks. oldenburgskiego i sposób zakupna bydła, zrobiłem to więcej jako wspomnienie przeszłości, nie jako zachętę teraźniejszych chodowców, aby z doświadczenia mego nabytego kilkakrotną podróżą w tamte strony, skorzystali.

Lwów, listopad 1897.

J. Zakrzewski.

Po kilku praktycznych wskazówkach co do ilości nawozów miejskich, jakich należy używać pod główniejsze płody rolne — zakończył prelegent wnioskami następującemi.

Zgromadzenie poleca Radzie Oddziału zwrócić się do komitetu Tow. gosp.

A) Aby tenże poruszył sprawę zużytkowania odpadków miejskich na Walnem Zgromadzeniu Rady Ogólnej Tow. Gosp. 1898 r. w celu zainteresowania tą kwestyą szrokich sfer rolniczych.

B. Aby komitet postarał się zaistesować tą sprawą magistraty miast mniejszych w kraju, a to przez rozesłanie kwestyonarjusza w celu zbadania, w jaki sposób obecnie asanacya miast się przeprowadza.

C) Aby komitet Tow. gosp. udał się do Wydziału krajowego, by tenże przeznaczył środki pieniężne celem zbadania wartości nawozowej odpadków miejskich Lwowa i stopień zanieczyszczenia Pełtwi — oraz aby przeznaczył pewien fundusz na zbadanie zagranicą tanich i praktycznych systemów asanizacyi miast, połączonych że zużytkowaniem odpadków miejskich dla celów rolniczych.

II. Zgromadzenie uchwala, by Rada Oddziału ewentualnie Komitet Tow. gosp. zwrócił się do magistratu miasta Lwowa z odpowiednim memoryałem celem zwrócenia uwagi Rady miejskiej i magistratu nato, by odpadki miejskie w odpowiedniejszy niż dotąd sposób były z użytkowane.

Po odczycie wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali po kilkakroć głos pp. hr. Skarbek, Tyniecki, inż. Kornella, Maślanka, Paygert, Komornicki — uchwalono wnioski powyższe jednogłośnie z tym bardzo cennym dodatkiem, że hr. Skarbek oświadczył się z gotowością przeznaczenia Frydrychówki, folwarku leżącego w pobliżu Lwowa, na ewentualne przeprowadzenie doświadczeń z nawozami miejskimi, celem zbadania ich wartości, oraz zachęcenia do ich użycia okolicznych włościan. Rada Oddziału ma również zaproponować magistratowi, aby akcyę w celu zbadania wartości nawozów miejskich powierzył stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Wiceprezes oddziału p. J. Paygert przedłożył wniosek, aby wobec powszechnego nieurodzaju w Galicyi poczyniono zawczasu odpowiednie kroki celem uzyskania ulg i opustów podatkowych. Wniosek tek uchwalono.

W końcu przyjęto wniosek p. prezesa Wiesiołowskiego tej treści: Walne zebranie uchwala uprosić Komitet Tow. gosp, aby w jak najkrótszym czasie udał się do c. k. namiestnictwa z żądaniem, by c. k. starostwa powoływały do spraw wywłaszczenia gruntów dla celów regulacyi rzek, rzeczoznawców rolniczych tylko za porozumieniem się z Radą odnośnych miejscowych Oddziałów Tow. gospodarskiego.

Po posiedzeniu odbyło się rozlosowanie między włościan pewnej ilości doborowych odmian, zbóż jarych do wiosennego zasiewu.

W sprawie opodatkowania gorzelń.

Rada Oddziału Brodzko-Kamionecko-Złoczowskiego Tow. gosp. wystosowała do członków Oddziału następujący okólnik w sprawie opodatkowania gorzelń rolniczych:

Ustawa podatkowa z dnia 25. października 1896 r. o powszechnym podatku zarobkowym §. 2. ustęp 3a. uwalnia od tego podatku rolniczy i leśniczy przemysł uboczny, o ile tenże przerabia w pierwszym rzędzie własne produkta. Zdaniem naszem uwolnienie to obejmuje także gorzelnie rolnicze, które są ubocznym przemysłem rolniczym i stanowią część składową przedsiębiorstwa rolniczego. Prawdopodobnie jednak, władze skarbowe i powiatowe komisye dla podatku zarobkowego, będą się na tę sprawę inaczej zapatrywały, i możliwem jest, że gorzelniom rolniczym zostanie wymierzony podatek zarobkowy.

Rada Oddziału brodzko-kamionecko-złoczowskiego c. k. Tow. gosp. stojąc na straży interesów właścicieli gorzelń rolniczych, zajmowała się ostatniemi czasy gorąco tą sprawą, która też za jej powodem stała się przedmiotem obrad Komitetu gal. Tow. gospodarskiego, a te znalazły swój wyraz w znakomitym artykule prof. Ochenkowskiego, p. t. „Czy gorzelnie rolnicze podlegają podatkowi zarobkowemu?“*).

Chcąc więc podjętej akcyi nadać kierunek jednolity i działać wspólnie, zwracamy uwagę wszystkich posiadaczy gorzelń rolniczych w własnym ich interesie:

1. że w fasyach dla wymiaru podatku zarobkowego od gorzelń, które zostały sporządzone w lipcu b. r. na żądanie władzy rządowej, jest ustęp 22. brzmiący:

„Jeżeli strona sądzi, że może żądać uwolnienia od podatku zarobkowego powszechnego, przytoczyć ma okoliczności, na których opiera to żądanie“.

Otóż, jeżeli który z pp. właścicieli gorzelń nie żądał uwolnienia swojej gorzelni od podatku zarobkowego, powinien to uczynić teraz dodatkowo osobnem pismem, za recepisem do c. k. Starostwa, motywując, że nie będac jeszcze wówczas obznajomionym z wchodzącą w życie nową ustawą, przeoczono ten ustęp 22.

Stylizować należy, jak następuje:

„Uwolnienia mojej gorzelni od podatku zarobkowego przyznanego, żądam na podstawie §. 2. ustęp 3. a ustawy z dnia 25. października 1896., który postanawia, że podatkowi zarobkowemu podlegają te przedsiębiorstwa wtenczas, kiedy mają wybitny charakter przemysłowy.

Gorzelnia moja nie ma wybitnego charakteru przemysłowego, jest ona częścią składową mego przedsiębiorstwa rolniczego. Wykonuje się w niej uboczny przemysł rolniczy, oddający temu gospodarstwu jeden ze swoich przetworów, t. j. brahę. Przerabia ona tylko własne płody rolne, rozmiary jej są zastosowane do przestrzeni pól, łąk, pastwisk, związanego z nią gospodarstwa rolnego.

Rozmiarów tych rozszerzać nie może (§. 7. ustawy spirytusowej z 1883 r.), bo straciłaby zaraz swój charakter gorzelni rolniczej. Ograniczenia co do przeróbki własnych płodów, maksymalnego, przeciętnego dziennego wyrobu alkoholu, czasu trwania kampanii gorzelnianej etc., w końcu prymitywne gospodarskie jej urządzenie, przy małej sile motorów, wykluczają w tym wypadku pojęcie wybitnego charakteru przemysłowego“.

2. W razie, gdyby mimo tego został wymierzony podatek zarobkowy od gorzelni rolniczych, przysłuża prawo odwołania się do krajowej komisyi podatku zarobkowego w przeciągu dni 30. po otrzymaniu uwiadomienia, a od orzeczenia tejże, prawo wniesienia zażalenia do Trybunału Administracyjnego, które ma być podpisane przez adwokata.

*) Patrz „Rolnik“ t. LX. Nr. 18. str. 139.

Na żądanie możemy w swoim czasie nadesłać wzór rekursu do krajowej komisyi podatku zarobkowego. Również weźmie Rada Oddziału w swoim czasie inicyatywę w dalszej obronie przed Trybunałem Administracyjnym, gdyby orzeczenie krajowej komisyi podatku zarobkowego wypadło niekorzystnie dla właścicieli gorzelń rolniczych.

Vivien, w. r.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Tow. Gosp. które się odbyło dnia 7. bm. z braku miejsca, podamy w następnym numerze.

Wpływ pogody na jakość paszy.

Od lat wielu zauważono w północno zachodniej części Czech, że w latach bardzo posusznych, oprócz ogólnego braku paszy, występuje bardzo często kruchość kości u bydła. Nasuwało się pytanie, czy nie jest powodem tego odmienny skład paszy w suchych latach wyrosłej. Zajęto się zbadaniem tej kwestyi w stacyi doświadczalnej w Lobositz i rzeczywiście okazało się, że skład chemiczny słomy i siana znacznie się różni w latach suchych od składu tych pasz w latach mokrych. Porównano mianowicie słomę pszeniczną, jęczmienną i koniczynę na siano z r. 1893 i z r. 1894. Lata te różniły się pod względem pogody bardzo znacznie. Rok 1893. był nadmiernie suchy, ilość opadów atmosferycznych od października 1892 do końca września 1893 wynosiła około 300 mm. w roku zaś 1893/4 znacznie wilgotniejszym, opadu było 582 mm. w (okolicy Postelberg) średnia zaś roczna ilość opadów jest tam 467 mm.

W plonach zebranych z trzech folwarków dominium Postelberg, oznaczono skład chemiczny słomy i siana. Skład ten był taki:

Na 1000 części substancyi suchej zawierały

	z roku 1893.			z r. 1894.		
	kw. fos.	wapna	azotu	kw. fos.	wapna	azotu
Słoma jęczmienna	1.01	4.96	7.53	2.18	4.07	8.36
„ przeniczna	0.68	4.08	6.47	2.20	2.79	9.13
Siano koniczynowe	3.87	29.9	29.4	6.42		39.9

Widać z tych analiz, że w roku suchym słoma i siano zawierają znacznie mniej kwasu fosforowego i azotu — wapna zaś ilość jest prawie ta sama lub większa — ta mała zawartość kwasu fosforowego, która wynosi ledwie mniej niż połowę lub trzecią część nawet zawartości normalnej, wobec nadmiaru wapna — jest według wszelkiego prawdopodobieństwa powodem owej choroby kruszenia kości (Knochenbrüchigkeit). Zaradziłby jej więc można przez sztuczny dodatek fosforanu wapna do paszy. — Dodać należy jednakże, że ziemie wokoło Lobositz i Postelberg, są w wapno wcale zasobne — z tąd więc tam nadmiar wapna występuje, w ziemiach ubogich nie będzie ono w suchym roku w nadmiarze. W każdym razie ciekawy to jest szczegół, okazujący z jakimi to czynnikami rolnik liczyć się musi. Nie dość jest produkować paszę, jaką natura daje — trzeba niekiedy tę naturę poprawiać — aby złych stosunków klimatycznych skutki usunąć. U nas posiadamy znaczne okolice kraju które także czasowo od posuchy cierpią — należałoby zwrócić uwagę, na to czy wpływa to w większym stopniu na jakość paszy. Dla hodowców bydła rzecz to jak łatwo zrozumieć nie małej wagi. Bardzo często przyjmuje się skład chemiczny roślin, jako wiadomy i stały i n. p. przy obliczaniu racyi paszy bierze się za podstawę średnie zawartości składników podług tablic Wolfa, tymczasem pokazuje się z powyższego jak różnice co do tego składu chem mogą być znaczne i jak są zależne od czynników atmosferycznych. Analizy wyżej przytoczone mogą także posłużyć do wskazania jak błędnem bywa nieraz obliczanie n. p. stopnia wyczerpania roli przez jakiś plon, na podstawie tablic Wolffa, bez bliższego zbadania i krytyki, w stosunkach miejscowych i chwilowych. W wypadku opisanym zebrano mianowicie w pomienionych trzech folwarkach:

	w r. 1893.	1894.
słomy pszennej z ha	14.5 q	30 q.
„ jęczmiennej	11.9 q.	29 q.
siana	30.1 q.	120 q.

Jeżeli się uwzględni różnice w składzie chemicznym zachodzące, jakże odmiennem będzie wyczerpanie 1 ha ziemi w obu latach; i tak kiedy w suchym roku 1893, w plonie słomy przennej zebrano z 1 ha tylko 0·98 kg. kwasu fosforowego, to w r. 1894. aż 6·6 kg. a więc prawie 7 razy tyle. W słomie jeczmiennej zebrano z ha 1·2 kg. wobec 6·3 kg. w 1 następnym, W koniczynie w 93. roku zebrano 11.5 kg. kw. fosforowego z ha, a w r. 1894 77 kg.! jakże więc różnem było w tym wypadku wyczerpywanie ziemi.

KRONIKA.

Odroczenie kongresu rolniczego. Jak już czytelnikom naszym wiadomo, zwołany został na dzień 4. grudnia b. r. do Wiednia kongres rolniczy ogólno-austryacki, w którym, jak zazwyczaj mieli wziąć udział delegaci wszystkich prawie towarzystw rolniczych i Rad kultury krajowej Przedlitawii. Z ramienia c. k. Tow. gosp. galicyjskiego delegowani zostali w tym roku pp.: Dawid Abrahamowicz, Witołd ks. Czartoryski, Włodzimierz Gniewosz, Seweryn Henzel, dr. Włodzimierz Kozłowski i dr. Tadeusz Pilat.

Zaledwie jednak otwarto posiedzenie, postawili delegaci niemieccy wniosek o odroczenie obrad do wiosny. Wniosek ten został przyjęty, głosowali za nim najwcześniej przybyli Niemcy, — przeciw niemu zaś tylko kilku Niemców i delegaci słowiańscy. Postawienie i przyjęcie wniosku powyższego było skutkiem poprzedniego poufnego porozumienia się Niemców którzy oświadczyli, że wspólnie w jednej sali z Polakami i Czechami, a zwłaszcza z prezydentem Izby p. Abrahamowiczem obradować niż będą. Powód ten odroczenia kongresu podały także wiedeńskie pisma codzienne.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego na posiedzeniu z dnia 7. b. m. wysłuchawszy sprawozdania swego delegata, uchwalił jednomyślnie wysłać do prezydyum kongresu oraz do wszystkich biorących w nim udział korporacyj, oświadczenie następującej treści:

„Ponieważ kongres rolniczy został nadużyty do manifestacyi politycznej z wstrętnych partyjnych powodów, nie może przeto nadal c. k. Tow. Gospodarskie brać udziału w jego obradach. Komitet ubolewa mocno, że ta instytucya powołana do życia przed 18 laty za inicyatywą naszego Towarzystwa i mająca służyć ku popieraniu wspólnych interesów gospodarstwa rolnego i leśnego, bez różnicy narodowości i stronnictw, instytucya, w której niedawno zadokumentowano zgodność rolników austryackich wobec ugody z Węgrami, została spaczoną i rozbitą z ogólną szkodą rolnictwa Przedlitawii, a ku zadowoleniu przeciwników.

Drobne wiadomości.

Bielenie pni drzew owocowych, jest jedną z czynności jakie w porze obecnej w sadzie są zalecenia godne. Najlepiej smarować drzewa t. j. pnie i grubsze gałęzie mięszaniną wapna gaszonego z gliną tak by tworzyło dość gęsty płyn. Pobielenie takie powinno utrzymać się na pniu do wiosny, w razie jednak zimy mokrej zostaje spłukane i wtedy trzeba powtórzyć je przy końcu zimy.

Wapnowanie takie wywiera ważny wpływ na drzewa owocowe, a mianowicie:

1. Rozkrusza starą martwą korę, która kawałkami odpada, a więc ułatwia rozrost drzewa na grubość:
2. Zabija gąsienice i poczwarki owadów w szczelinach kory ukryte, które tam zimują;
3. Niszczy mchy i porosty osiadające na starej korze;
4. Najważniejszy wpływ jest jednak ten, że pobielenie chroni od zawczesnego rozgrzewania się pnia na wiosnę, gdy już słońce w godzinach południowych silnie operować zaczyna, a korzenie jeszcze czynności swej wiosennej nie rozpoczęły. Takie przedwczesne rozgrzewanie się często jest właściwym powodem zmarznięcia drzewa. Przedwcześnie popękane, i rozwinęte pączki liściowe i kwiatowe, za nadejściem lada przymrozku niszczeją zupełnie. — Biała powłoka jaką wapno nadaje korze odbija promienie słoneczne i opóźnia przez to trochę czas rozwinięcia się pączków. To też w szczególności zaleca się wapnować przynajmniej delikatniejsze i wcześniej pękające odmiany drzew.

Notatki bibliograficzne.

Władysław Lubomęski: **Uprawa ziemiopłodów na powszechnej wystawie krajowej 1894 r.** Ukazały się na półkach księgarskich 3 nowe zeszyty zbiorowego dzieła „Powszechna wystawa krajowa 1894 r.“ Tomu II-giego zeszyt 1. zawiera prace: „Własność ziemska w Galicji“ *Dra Władysława Pilata* i „Uprawa ziemiopłodów“ *prof. Władysława Lubomęskiego*. Z treścią tej ostatniej pracy chcemy właśnie zapoznać czytelników. Mało kto zna tak dobrze stosunki gospodarcze Galicji jak prof. Lubomęski i mało kto tak jak on łączy znajomość praktyki rolniczej z gruntowną wiedzą teoretyczną. To też był on bardziej niż ktokolwiek powołany do przedstawienia pełnego obrazu, tej podstawowej gałęzi produkcyi rolniczej, obrazu stanu uprawy ziemiopłodów w naszym kraju w epoce wystawy powszechnej i stopniowego jej u nas rozwoju. Znajdujemy to wszystko w pracy powyższej, podane w sposób treściwy a przejrzysty.

Wystawa sama właściwie do pracy tej dostarczyć materyału nie mogła — gdyż pominąwszy już to, że rok poprzedzający (1893) był rokiem powszechnego prawie nieurodzaju, tak, że poprostu rolnicy płodów, w tym roku zebranych, wystawiać nie chcieli, i że wskutek tego pawilon rolnictwa stał prawie pustkami i dopiero po nowych żniwach 1894 r. zapełniać się począł; pominąwszy więc tę okoliczność, to ocenianie jakości produkowanych w wielkiej masie w kraju ziemiopłodów z wystawy, będzie miało wartość zawsze wątpliwą, gdyż one pospolicie na wystawie wyglądają lepiej, niż w codziennej praktyce gospodarskiej. Co do wystawy lwowskiej zarzut ten jest mniej stosowny, gdyż wogóle widać tam było w wszystkich prawie wystawców tendencyę przedstawienia produkcyi taką, jaką jest istotnie — bez sztucznych upiększeń i jeżeli porównamy tę wystawę z rolniczemi wystawami niemieckiemi lub np. z pawilonem rolnictwa na wystawie w Budapeszcie to musimy przyznać, że u nas było bardzo mało — może nawet za mało tego upiększania. Do opisu prof. Lubomęskiego dostarczyły więc materyału, własna jego znajomość stosunków gospodarczych w kraju oraz daty statystyczne ministerstwa rolnictwa, krytycznie ocenione i trochę o ile się dało sprostowane; a wreszcie i wystawa o ile do tego celu posłużyć mogła.

Po wstępie, w którym opisuje glebę Galicji w ogólnych zarysach z podaniem w przybliżeniu procentowego stosunku obszaru ziem lepszych i gorszych, przechodzi autor do krótkiego szkicu rozwoju rolnictwa w czasach ostatnich, zaznaczając ważniejsze okoliczności, które wpłynęły decydująco na ten rozwój, jak wpływ nowych kolei, cen zboża, itd. Następuje potem obraz produkcyi ziemiopłodów w kraju całym oraz w poszczególnych okolicach, oparty na datach statystycznych z poprawką wniesioną przez autora. A więc obszary pod poszczególnemi płodami obliczone średnio za okres dziesiątków lat 1874 - 83 i od 84—94 celem porównania postępu lub upadku pewnej produkcyi. Dalej zestawienie ogólnej produkcyi rocznej ziemiopłodów, oraz zestawienie plonów otrzymywanych średnio w obu tych okresach z jednostki obszaru (t. j. hektara i morga). W zestawieniach tych podane są oddzielnie cyfry dla Galicyi wschodniej oddzielnie dla zachodniej, osobno zaś średnie dla całego kraju.

Dla osądzenia o ile która okolica kraju postępy zrobiła w produkcyi roślinnej w ostatnich latach podaje autor dla wszystkich stref rolniczych z osobna, zestawienie obszarów i wysokości plonów, w dwu pięcioleciach po sobie następujących t. j. z lat 1884—88 i 1889—93. — Zestawienie to poprzedzone jest krótką charakterystyką stref rolniczych, na jakie podzieliły kraj Towarzystwa rolnicze.

Obliczenie średnich plonów z lat 5-ciu tylko nie daje jeszcze jednak dobrego obrazu postępu lub upadka jakiejś kultury, jest to bowiem okres zbyt krótki i jeden lub dwa lata nieurodzaju zanadto tu wpłynąć mogą na obniżenie cyfry plonów, nie dając jeszcze podstawy do sądzenia, że rzeczywiście produkcya ta upada. Tak rzecz się ma właśnie z pięcioleciem 1889 - 93, w którem 3 lata były bardzo niepomyślne z tąd ogólne obniżenia plonów u większej części płodów. Przy porównaniu dat dwu dziesiątków lat 1874—83 i 1884—93 uderzają następujące szczegóły:

Obszar zasiewany pszenicą zwiększył się w drugiem dziesięcioleciu bardzo znacznie bo o 3⸱9% w całym kraju: w Galicyi wschodniej o 65·9%, we wschodniej tylko o 20·9%, Produkcya pszenicy jednakże nie wzrosła w tym stosunku, gdyż plony w drugim okresie znacznie spadają: a mianowicie, średni plon z morga w Galicyi zachodniej w okresie pierwszym wynosił 5 m. c., w drugim 4·07; we wschodniej plony pozostały takie same prawie; wobec tego średnia produkcya roczna pszenicy wzrosła tylko o 23% (t. j. o 688.094 m. c.)

Obszar obsiewany żytem, wzrósł w Galicyi zachodniej w drugiem dziesięcioleciu o 15% we wschodniej natomiast pozostał prawie taki sam. Plony żyta średnie w zachodniej Galicyi spadły z r. 4·25 na 3·25! m. c. z morga we wschhodniej nie zmieniły się wcale. Produkcya roczna zatem zaledwie o 2% (84.505 m. c) wzrosła. Słusznie też powiada autor, że wzrost to zbyt mały, jak na produkt stanowiący główny prawie pokarm chlebny ludności miejscowej.

Obszar uprawy jęczmienia wzrósł w zachodniej Galicyi o 19·9%, w we wschodniej zmalał o 19·8, w kraju całym zmalał o 9.5%. Produkcya ogólna kraju nie zmieniła się prawie wcale w ciągu dwudziestolecia. Nie uległ także zmianie ogólny obszar obsiewany owsem, widać tylko podniesienie się plonów w Galicyi zachodniej z 3·37 m. c. na 4·5 m. c. z morga, skutkiem czego średnia roczna produkcya owsa Galicyi zachodniej wzrosła o 39·7%, a kraju całego o 8·5%, (348.860 m. c). Z innych dat należy zaznaczyć 1⁰ podniesienie się znaczne produkcyi chmielu, bo na zachodzie o 540.5% na wschodzie o 168·1% — razem w kraju o 4.130 m. c rocznie tj. 197%; — 2⁰ upadek produkcyi rzepaku w zachodniej, a wzrost tejże we wschodniej części kraju. — 3⁰ ogólne rozszerzenie obszaru uprawy buraków cukrowych i pastewnych; powiększenie obszaru zasiewanego koniczyną i mięszankami pastewnemi z 4.97 na 7.98% całej roli. — Produkcya ziemniaków wzrosła w zachodniej Galicyi mimo zmniejszenia się plonów o 7·7%; we wschodniej natomiast

o 30·5% — ogołem w kraju o 6,062.515 m. c. rocznie czyli 22·9%.

Daty tyczące się wzajemnego stosunku obszarów obsiewanych płodami poszczególnemi zestawia autor z odnośnemi datami z Czech, Moraw, Szląska i Niemiec, illustrując w ten sposób różnice, między gospodarstwem tych ościennych krajów a Galicyą występujące.

Szukając przyczyn uderzającego zmniejszenia się plonów ozimin w Galicyi zachodniej, upatruje, je autor w następujących okolicznościach. Przedewszystkiem przypuszczać należy, że z powodu dość znacznego rozszerzania uprawy ozimin, zwłaszcza pszenicy, siła nawozowa gospodarstw mimo rozszerzenia uprawy roślin pastewnych, jeszcze nie jest dostateczną, aby otrzymywać normalne plony; widać to i po lichych plonach ziemiaków (o ile na datach co do tego polegać można. — Dalszą ważną przyczyną zdaje się być często na wschodzie zasiewanie ozimin po kłosowych i po okopowych — przez co siew zanadto się opóźnia i rola nie może być należycie przygotowaną.

Pomijamy dalsze zostawienia i cenne uwagi autora, gdyż w krótkim artykule nie dałoby się wszystko, nawet w streszczeniu, pomieścić, zalecić tylko możemy każdego do poznania tej pracy w oryginale — a przechodzimy do zakończenia, w którem po zaznaczeniu rzeczywistego postępu rolnictwa, wyliczono postulaty od których spełnienia dalszy rozwój rolnictwa, a szybszy niż doychczas zależeć będzie.

Przedewszystkiem 1. z w i ę k s z z e n i e s i ł y k o n s u m c y j n e j l u d n o ś c i miejscowej przez rozwój i wspomaganie i przemysłu itp., aby przez zwiększony zbyt wewnętrzny przeciwdziałać zgubnym skutkom zamykania granic naszego kraju dla wywozu bydła i nierogacizny. 2. Tanie komunikacye, a więc jak n a j d a l e j i d ą c e o b n i ż e n i e t a r y f y d l a p r z e w o z u produktów rolniczych zwłaszcza zaś zwierząt. — Również obniżenie znaczne taryf przewozowych dla n a w o z ó w sztucznych; szczególnie zaś dla przewozu wapna nawozowego. Potężny ten środek pomnożenia wydajności roli, bardzo potrzebny dla wielu ziem w kraju, jest prawie nie używamy, bo nie przystępny z powodu wysokich kosztów przewozu, nawet dla gospodarstw o kilka mil tylko od wapiennika odległych. — 3. W końcu podnosi autor potrzebę szerzenia wiedzy zawodowej rolniczej — zadanie nauczycieli wędrownych, oraz potrzebę różnych stacyj rolniczych doświadczalnych i ich zadania. Za główne zadanie tych stacyj uważać należy pomoc dla gospodarza praktycznego przy wszystkich wątpliwych wypadkach „radę umiejętną po zbadaniu okoliczności“ w różnych kwestyach; więc np. w sprawie użycia nawozów, zastososowania nowych sposobów uprawy, nowych odmian roślin dotychczas nie uprawianych, przy podjęciu melioracyi i w wielu innych okolicznościach. W końcu żąda autor dalszego wydatnego subwencyonowania na cele hodowli bydła, podniesienia chowu konia roboczego — zakładanie jak najliczniejszych s p ó ł e k w y t w ó r c z y c h, których u nas dotąd tak mało — wprowadzenia ustawy o włościach rentowych, o kredycie melioracyjnym, wreszcie skutecznej ochrony prawnej przeciw fałszerstwom w handlu nasionami i nawozami sztucznemi.

M—i.

Wiadomości handlowe.

L w ó w d n i a 10. g r u d n i a.

Woboc słabszego popytu i silniejszej podaży, ceny zboża się obniżają.

Pszenica gotowa 11·10—11·30, żyto gotowe 7·80—8·—, owies obroczny 6·75—7·—, jęczmień 6·——7.50, rzepak 12·25—12 75, lnianka ·— — ·—, groch 6 75— — 9·—, wyka 5·—— 5.50, bobik 5·50— 6· —, hreczka 7·25—7.75, kukurudza nowa 5·50 - 5·75, Chmiel za 56 *kg* nowy 30·——70·—, koniczyna czerwona 30·——35·—, biała —·——·—, szwedzka —· ——·—, tymotka 14·——18·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 15 75—16·—, na termina 14·25—14·50 Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

C z e r n i o w c e dnia 6. grudnia. Pszenica 10·75—11·—, żyto 7·30—7 40, jęczmień browarny 6·25—7·—, owies 6·15—6·25, rzepak 12 75—13·—, kukurudza 4·80—4·85, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 16·——16·25. *Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.*

W i e d e ń 6. grudnia. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na poniedziałkowy targ spędzono: wołów galicyj. 255, bukowińskich 136 węgierskich ——, niemieckich 331; nadto na targu kontumacyjnym było w dniu 4. b. m. 167 sztuk, w tej liczbie -- sztuk z Galicyi. Razem było 2832 wołów opasowych i 1070 sztuk bydła innego.

Płacono za woły galicyjskie średnie 31 do 36 zł., najlepsze 38·—43 1/2 zł.: za węgierskie średnie 30 do 35 zł., najlepsze do 40 zł.; za buhaje podtuczone 25 do 33·— zł. za 100 kg. żywej wagi.

Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.